GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^or. 144.** 5. grudnia 1833.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazety warszawskie zawiéraja postanowienie rady administracyjnéj z dnia 27. października (8. listopada) r. b. o spisie wojskowym w obrębie całego Królestwa, z którego umieszczamy następujące artykuły: Tytuł I. Art. 1. Wszyscy męźczyzni w wieku od 20 do 30 lat skończonych, należą do spisu wojskowego. Art. 2. Wyłączeni od tego zostają: *a*) synowie jedynacy, *b*) jeden syn w każdéj famili przez rodziców wybrany; *c*) opiekuni małoletnich braci i siostr, których rodzice nie żyją, *d*) wdowcy mający dzieci, *e*) cudzoziemcy i ich synowie, za granicą zrodzeni, *f*) urzędnicy cywilni, *g*) wojskowi wszelkiego stopnia prawnie uwolnieni od służby, *h*) księża i klerycy tak świeccy jako i zakonni obrządków łacińskiego i greckiego, którzy odebrali poświęcenie i *i*) pastorowie wyznań ewangielickich, *k*) bracia morawczyki (*hernhuter*), którym ustawy religijne zabraniają służyć wojskowo, *l*) menoniści, *m*) profesorowie i nauczyciele szkół publicznych, lékarze i chirurgowie mający pozwolenie praktykowania swéj sztuki, *n*) przedsiębiercy rękodzielni i fabryk, *o*) artyści, rzemieślnicy majstrowie i czeladź do uwolnienia od spisu wojskowego podani, *p*) kalécy i osoby dotknięte słabościami lub niedołęźnością, *q*) pocztylijony, *r*) Żydzi, przyjmujący religiją chrześcijańską jakiegokolwiek bądź wyznania, *s*) mieszkańcy wyznania mojżeszowego. Rozdział III. Art. 100. Uwolnieni zostają od zaciągu bracia morawczyki (*Hernhuter*) w Królestwie Polskiém osiąść chcący. Wspomnieni przeto bracia morawczyki, nie mają być powołanymi do stawienia się przed delegacyjami zaciągowémi i komisyjami superrewizyjnémi, tak, jak to powiedzianém zostało w artykule 30. niniejszéj instrukcyi. Tytuł VII. Art. 150. Stosownie do postanowienia władzy wyższéj, spisowi nie posiadający żadnego z wyłączeń artykułem 2. niniejszéj instrukcyi wymienionych, a znajdujących się w kategoryjach następujących: *a*) synowie stanu szlacheckiego, *b*) synowie wyższych oficérów urodzeni po otrzymaniu przez ich ojców mianowań na stopień oficérski, *c*) ci, których ojcowie w czasie ich urodzenia sprawowali urzędy cywilne wykazem pod lit. G. wymienione. — Reszta artykułów dotyczé się właściwych władz miéjscowych, którym spis ten jest poruczony.

Kraków.

Gazety berlińskie donoszą z Krakowa: W tutejszym uniwersytecie mają być cztéry nowe katedry osadzone, mianowicie: katedra teologii pastoralnéj, homilityki, katechetyki i dydaktyki, któreto umiejętności, za płacę 4000 złp. 9 godzin na tydzień powinny być w języku polskim podług Reichenbergera i Weinkopfa dawane; druga katedra historyi kościelnéj i patrystyki, również za płacę 4000 złp. po 9 godzin na tydzień, w języku łacińskim, podług Dannemayera; trzecia umiejętności religijnéj, w języku łacińskim, dla wyższego wykształcenia w języku polskim, i grecka filologija w języku łacińskim, podług Frinta i Milclis, po 8 godzin na tydzień, za płacę 6000 złp.; nakoniec czwarta: prawa natury i politycznego, obiedwie po 9 godzin na tydzień, za płacę 6000 złp., i to pierwsza podług Zaillera i Martiniego w języku łacińskim, ostatnia zaś w języku polskim podług autorów, które senat wyznaczy.

Portugalija.

Przez statek parowy prywatny James Watt, nadeszły wiadomości z Lizbony. do dnia 11. listopada, donoszące, że stan rzeczy w Portugalii, od czasu odpłynienia ostatniego statku parowego aż do dnia pomienionego był prawie ten sam. Dom Miguel znajdował się w Santarem, którego obleżenie z niedostatku dział cięźkich nie mogło się rozpocząć. Do Oporto przypuszczono w dniu 5. silny szturm, lecz szturmujący zostali ze stratą odparci. Jenerał Stubbs opuścił Oporto z całą swoją brygadą, a 800 Caçadores wyruszyło z Peniche dla wzmocnienia wojska Dom Pedra pod Santarem. Koimbra ogłosiła się za królową, i jenerał Stubbs posłał tamże 1500 ludzi na załogę. Admirał Napier odpłynął z 700 ludźmi wojska linijowego na statku parowym Superbe do Setubal, aby tamże zająć na nowo mocne stanowisko, które mi-

)(

gueliści niedawno opanowali. Okręty Dona Maryja i Princeza Real odpłynęły w tém samém przeznaczeniu. W Lizbonie panowała spokojność, i nie wiedziano tamże nic, gdzie się znajduje Don Carlos. *Courier* donosi, że w dniu 10. dywizyja 3500 ludzi miała zająć stanowisko między Santarem i Abrantes, aby miguelistom odciąć wszystkie związki i dowóz żywności. — Druga dywizyja pod rozkazami Bernardo da Sa miała w tym samym czasie i w tym celu działać między Santarem a Koimbrą.

Oto jest, podług *Globe*, następujący wykaz wojska obu walczących stron portugalskich w Santarem i pod tém miastem w dniu 1. listopada: Wojsko Dom Miguela regularne: piechoty 9760 ludzi, jazdy 2140, artyleryi 1000; wojsko nieregularne: milicyj 4000, ochotników 3200; ogółem 20,100 ludzi. Wojsko Dony Maryi regularne: piechoty 7800 ludzi, jazdy 800, artyleryi 600; wojsko nieregularne: milicyj 3200, ochotników 3300; ogółem 15,400 ludzi.

Hiszpanija.

Moniteur odebrał wiadomości z Madrytu do 8. listopada. Stolica była ciągle spokojną i umysły, co się dotyczé stanu prowincyi, były dosyć spokojne. Spodziewano się wiadomości o działaniach jenerała Sarsfield. Wieść niosła, że mu się poddał sławny dowódzca gierylasów Cuevillas, ze swoimi związkowymi. W Andaluzyi pojmany został pod Xeres marg. d'Atalaya, który chciał wzniecić rozruchy na rzecz Don Carlosa. (Zobacz przeszły numer Gaz. naszéj.) W Murcyi opierali się król. ochotnicy broń złożyć, wszakże posłano wojsko z Kartageny do tego miasta i nie spodziewano się żadnego silnego oporu. Jenerał Morillo, który w sprawie królowéj jest czynnym, kazał w Corogna uwięzić podejrzanych o porozumienie się z karlistami. Jenerał Quesada chwycił się silnych środków w takiej saméj myśli.

Memorial Bordelais donosi z Bajonny z dnia 12. listopada: Merino posunął się ze swoimi związkowymi aż do la Pegna Maya (Tierra de Campos.) Zdaje się, iż ma zamiar, o ile być może, posunąć się w tym kierunku. Wieść, o powstaniu w Galicyi, potwierdza się. Zdaje się także, iż rząd hiszpański odebrał wiadomości, że Don Carlos zamyśla przybyć między 12. a 15. do Hiszpanii. Królowa miała już istotnie prosić króla Ludwika Filipa o interwencyją na swoję korzyść. Z San Sebastian z téj saméj daty: Zamieszanie doszło tu największego stopnia. Związkowi mają mieć 4 do 5000 ludzi pod Hernani. Żywności mamy na 3 dni. Włościanie opuszczają zagrody i łączą się z powstańcami. Naczelnikami ich są powiększéj części duchowni lub mnichy. Kazali wszędzie rozgłosić, że w tym roku nie będą płacili podatków. Powstańcom nie zbywa ani na pieniądzach, ani na zapasach wojennych. Jest za tém nietylko niższa klasa ludu, na którą wielki wpływ mają mnichy, ale nawet inny rodzaj ludzi. Powstańcy osadzili całą okolicę.

Hiszpański konsul w Bordeaux kazał umieścić w *Indicateur* co następuje: »Według oświadczenia jenerała Castagnon, dowódzcy w prowincyi Guipuscoa, znajdujący się we Francyi hiszpańscy emigranci, którzy życzą sobie wnijść w służbę królowéj hiszpańskiej, powinni być bardzo dobrze przyjęci pod chorągwiami, jeźli będą opatrzeni paszportami swoich konsulów dla przejścia granicy.«

List z nadgranicy pirenejskiéj donosi z dnia 15. listopada: Powstańcy, stojący na granicy, których się liczba coraz więcéj pomnaża, posłali onegdaj parlamentarza do jenerała Harispe, z oświadczeniem, iż dawniéjsze związki dla przeprowadzenia towarów są przywrócone i że (miał się oficér karlistów wyrazić) rząd Don Carlosa życzy sobie w dobrém porozumieniu zostawać z Francyją. Jenerał Harispe doniósł wprawdzie o tém przez telegraf do Paryża, lecz tego samego dnia wzmocnił cztéry kompanije strzegące przejścia przez most innémi dwoma z 57. pułku z 4. działami. Z drugiéj strony, naczelnik karlistów Zabala wysłał deputacyją do angielskiego konsula w Bajonnie i miał go zawiadomić, że wszyscy gońcy angielscy będą przepuszczani, lecz francuzkim będą otwiérane i treści politycznéj palone. Kupiec, przybyły tutaj z Korunny, mówi, że 40 dni był w drodze. Co dwie godzin drogi spotykał małe hufce, które go zwyczajnie jakiś czas zatrzymywały. Zapewnia, że wszyscy mieli broń angielską, nadesłaną z Bajonny, lub przemyconą z brzegów morskich. Hiszpański konsul w Bordeaux nie chciał dozwolić, aby bryg ładowny mąką, posłany przez dom handlowy Galos, popłynął do oblężonego miasta St. Sebastian, gdzie jest niedostatek żywności, i dla tego musiano się udać do portugalskiego konsula, który dał okrętowi patent do żeglugi do Oporto, i do zatrzymania się w porcie St. Sebastian. O Sarsfieldzie i Merino nié ma żadnéj nowszéj wiadomości.

Gazeta nadworna madrycka z d. 12. b. m. (którąśmy, mówi Dostrzegacz Austryjacki przy końcu naszego pisma przez nadzwyczajną sposobność odebrali) zawiéra artykuł następujący: »Gdy rząd króla Portugalii, Dom Miguela, przyczynił się do tego, że podróż morzem do-

stojnego Infanta Don Carlosa do państw papapiézkich, nakazana przez s. p. króla Ferdynanda VII., a późniéj królewskim rozkazem królowéj rejentki potwierdzona, zniweczoną została, i gdy wspomniony rząd wspiérał plany infanta przeciw prawnemu następstwu tronu, i spokojności Hiszpanii, a opiérając się wspomnionego infanta oddalić ze swoich granic, i pomimo nieustannych reklamacyj rządu hiszpańskiego, dozwalał, iż go portugalskie władze jako króla uważały.' Don Luis Fernandez de Cordoba, nasz pełnomocny minister w tém królestwie, żądał na rozkaz królowéj paszportu i takowy otrzymał, i portugalski sprawujący interesa (Don Severino Gomez) został w stolicy zawiadomiony, że dyplomatyczne związki z jego rządem ustały. Królowa rejentka, porozumiawszy się ze swoim dostojnym przyjacielem, i sprzymierzeńcem królem W. Brytanii, stara się położyć tamę nieszczęściu i uciskowi Portugalii, albowiem łącznie z innym chce między stronami wojnę wiodącemi pośrednictwa, przez któreby spokojność w tém króletwie została zabezpieczona, interesa mocarstw pośredniczących były pogodzone, i by się tém samém przyczyniła do utrzymania powszechnego pokoju w Europie.«

Wiadomości z Madrytu z d. 12. listopada, któreśmy, mówi tenże Dostrzegacz Austryjacki przez powyższą sposobność odobrali, donoszą: »Chociaż przy ciemności, którą duch stronnictwa wszystko osłania, mogłoby się coś przyczynić do wykazania stanu kraju w prawdziwém świetle, trudno jest jednakże rozróżnić prawdę od kłamstwa, wszelako zdaje się być nie wątpliwą, że powstańcy w Kastylii i Biskai codziennie siły i rozciągłości nabywają.«

Gazeta nadworza z d. 7. z. m. donosiła, że jenerał Sarsfield wyruszy w d. 1. t. m. dla uderzenia na powstańców. Pod d. 9. oznajmia, że jenerał ten przybywszy do Briviesca i niezastawszy tamże nieprzyjaciela, osądził za rzecz potrzebną, powrócić do Burgos. Inną drogą dowiedzieliśmy się tu, że powstańcy słabo osadzili Briviesca, lecz w znacznéj sile stali w Pancorbo; że przednią straż Sarsfielda atakowali i do odwrotu zmusili, i odwrót ten, z bojaźni, aby nie był Sarsfield z tyłu napadniony, w takim nieładzie wykonali, że sam Sarsfield o mało nie popadł w niewolę, i w takich okolicznościach niepozostawało nic więcéj, jak szybko powrócić do Burgos. Kazał kilka punktów w mieście umocnić, aby, aż do nadéjścia posiłków, na które czeka, bronić się mógł przeciw napadowi powstańców. Część tych posiłków, która znacznie osłabia załogę stolicy, wyruszyła dzisiaj rano z 6 działami do Arandy.

Nuncyjusz papiézki, który zaraz po swojém przybyciu podał w ostatnich dniach września *Breve*, upoważniające go do sprawowania jako naczelnik nuncyjatury, powierzonéj mu juryzdykcyji, nieotrzymał dotąd potrzebnéj *Exequatury* od izby kastylijskiéj, zdaje się, że oczekują odpowiedzi z Rzymu na list zawiadamiający papieża o wstąpieniu na tron księżniczki Maryi Izabelli.

Journal de Paris donosi pod 20. listopada: Odebrane dzisiaj wiadomości z Hiszpanii są korzystne dla sprawy królowéj.

Z Bajonny piszą pod d. 15. listopada: »Wicekról Nawarry donosi jenerałowi Harispe, że na koniec Sarsfield, osadziwszy mosty pod Tubela i Logrono, i zabrawszy wszystkie statki, rozkazał wyruszyć swojému wojsku, które wynosi 14000 ludzi. Dzieli się ono na trzy dywizyje; lewa pod rozkazami jenerała Pastor liczy 6000 ludzi i idzie do Bilbao, podczas gdy prawa pod jenerałem Wals, łącznie z kolumnami marszałka polnego Lorenzo i pułkownika Figueras, idzie do Nawarry i do Figueras. Wiadomość ta jest pewną.

W Irun wezwali powstańcy pod rozkazami Lardizabala, byłego oficéra gwardyi przybocznéj, władze francuzkie, aby ogłosiły, że przyjmować będą wszystkich emigrantów hiszpańskich, i przyrzekają szanować ich osoby i ich opinije.

Znaczna liczba osób, należących do zwinienego korpusa ochotników królewskich, opuszcza jeszcze codziennie pokryjomu stolicę, i udaje się na pewne punkta, oznaczone onym przez tajemnych emissaryjuszów, którzy ich poruszeniami kierują i starają się o onych utrzymanie. Tak się dzieje prawie w całéj Hiszpanii, gdzie milicyja ta była uorganizowaną.

Belgijum.

Moniteur Belge z d. 12. listopada donosi: »Hr. Mauricy Dietrichstein, szambelan Cesarza Austryi podał d. 14 listopada jeneralowi Goblet, ministrowi spraw zewnętrznych, list wierzytelny, który go przy rządzie króla Belgów w charakterze sprawującego interesa rządu jego c. k. mci zawierzytelnia.

Prussy.

Z Poznania d. 16. listopada: Naj. pan rozkazać raczył, aby dnia 26. stycznia roku przyszłego trzeci sejm prowincyi Poznańskiéj zagajony został. Królewskim komisarzem sejmu mianowany został jw. naczelny prezes Flottwell, a marszałkiem sejmu książę Ordynat

Sulkowski, zaś zastępcą tego hrabia Blankensee z Wielunia.

Gazeta Królewiecka z d. 20. listopada zawiéra co następuje: »W odwołaniu się do tego, cośmy już w téj gazecie względem udania się do Ameryki północnéj pewnéj liczby emigrantów polskich donieśli, możemy teraz podług nowszych, właśnie teraz z Gdańska otrzymanych wiadomości, donieść naszym czytelnikom, że większa część tych emigrantów na dwa już dawniéj do tego przeznaczone okręty *Union* i *Mariane* wsiadła w d. 15. b. m. w zatoce zwanéj Neufahrwasser. Oprócz tego uzbrojono jeszcze dodatkowo trzeci okręt, *Elisabeth*, dla pomienionego celu, na który emigranci, polscy oficérowie, podoficérowie i szeregowi ze stanów wykształconych będą umieszczeni. Dodany onym został pruski lekarz wojskowy w potrzebne lekarstwa i t. d. opatrzony, i okręt ten wypłynie niebawem za tamtémi dwoma okrętami. Ogół emigrantów, którzy na te trzy statki wsiedli, wynosi 605 osób, między którémi znajdują się trzy kobiéty i troje dzieci. Większa liczba, która z własnéj kieszeni nie mogła sobie sprawić bielizny i ubioru, została témi jeszcze przed odpłynieniem zaopatrzoną, i szczególniéj na to uważano, aby każdy człowiek miał dobry i ciepły płaszcz. Jenerał dowodzący pierwszym korpusem wojska, jenerał lejtnant Natzmer, upoważniony przez króla do kierowania tą wyprawą, przybył osobiście do Gdańska dla przekonania się, czyli przy urządzeniu statków, jakoteż przy wykonaniu tego środka odpowiedziano jak najzupełniéj dobroczynnym zamiarom króla jmci. Chociaż już wprzódy każdy emigrant był zapytywany i oświadczył się, że dobrowolnie postanowił udać się do Ameryki północnéj, wszelako pomieniony dowodzący jenerał ku odparciu każdéj potajemnéj potwarzy, został spowodowany prosić król. sąd w Kwidzynie o wyznaczenie deputowanego, który wspólnie z audytorem wojskowym, przybrawszy sobie przysięgłego tłómacza, i w obecności znajdującego się w Gdańsku północno-amerykańskiego ajenta konsularnego, wszystkich emigrantów jeszcze się raz zapytywał w sposobie wywodu słownego względem dobrowolnego postanowienia, i dobrowolne oświadczenie każdemu z osobna kazał podpisać, tak, że w téj mierze najmniejszéj nie może być wątpliwości. Urządzenie okrętów, ich wytrwałość do takiéj żeglugi i żywność przeszło na cztéry miesiące, uznała, złożona do rozpoznania tych przedmiotów komisyja wszystko za wyborne i wzorowe, i pewnie wielu prywatnych, którzyby podróż taką własnym kosztem chcieli odbyć, mogliby się z takich wygód i troskliwości cieszyć. Rozczulający był też widok i uprzejmy dla serca każdego Prusaka, jak wszyscy emigranci dziękowali naszemu dostojnemu monarsze za tyle dowodów jego łaski i dobroci, a będąc już w czółnach, które ich wiozły do okrętów, w zatoce stojących, wznieśli królowi jmci jeszcze w uczuciu swojéj wdzięczności trzykrotne głośne *hurrah!*

Niemcy.

Z Drezna donoszą pod dniem 5. listopada: Z ubywaniem księżyca poczyna znowu somsdorfska cudowna kobiéta być przedmiotem rozmów. Przy wielkim nacisku szukających pomocy, z których większa część, nic nie wskórawszy, musiała się oddalić, władza ogłosiła urzędownie, że owdowiała Schuhmanowa w Somsdorf manipulacyją swoję wykonywać powinna pod dozorem lékarza, i że tylko za potwierdzeniem lékarza i za biletem, wydanym przez władzę miéjscową, dozwolony jest do niéj przystęp. Niebawem atoli oświadczono, że tak wielka liczba biletów wstępnych została wydana, że ich nikt więcéj otrzymać nie może, niemniéj, że Schuhmanowa w miesiącach zimowych nie będzie léczyła. Wszelako nacisk jest jeszcze wielki; w niektórych dniach ostatniego czasu było po sto powozów. Że nie wszystkie osoby, które się do niéj udają, léczy, jest jawną; atoli niektóre kuracyje, które jéj zjednały powszechne zaufanie nie podlegają wątpliwości. Tak syn nauczyciela z Leuben (kandydat teologii, blizko 30 lat mający, rażony paraliżem w ręku i nogach, nie miał żadnego czucia w tych częściach, i nie mógł się sam ruszać), przyszedł całkiem do zdrowia, i często odbywa trzy godziny drogi do Somsdorf dla podziękowania swojéj dobrodziéjce. Jest jeszcze innych kilka przykładów. Wiele osób zapewnia, że onym powiedziała przyczyny, trwałość i rodzaj choroby, jakotéż, że często, gdy wiele osób wnijdzie do jéj pokoju, powiada, ile jest zdrowych, i stara się onych oddalić. W każdym przypadku, ta kobiéta jest ważnem zjawiskiem.

Gazeta klagenfurtska donosi z tamtąd pod dniem 24. z. m. W nocy z dnia 19. na 20. listopada rano, w kilka minut po pierwszéj, uczuliśmy tu 2 silne wstrząśnienia ziemi, połączone z ruchem od strony południowo-wschodniéj ku stronie północno-zachodniéj.

Grecyja.

Gazeta powszechna donosi z Monachijum d. 21. listopada:

List z Nauplii z d. 30. paźd., nadesłany przez Livorno, zawiéra ważną wiadomość, że

ministeryjum greckie całkiem zmienione zostało. Ministrowie Trikupis, Psyllas i Praides, są uwolnieni, i piérwszy otrzymał posadę posła w Londynie. Naczelnikiem nowego ministeryjum, t. j. przezydentem rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych jest Koletis, finanse oddane są p. Teocharis, sprawy szkół i kościoła p. Konst. Schinas. Maurokordatemu oddane mało znaczące ministeryjum spraw zewnętrznych i domu królewskiego. P. Schmalz pozostaje tymczasowie ministrem wojny aż do przybycia zasłużonego pułkownika Lesuire, któremu jak słychać poruczone będzie ministerstwo wojny. Na ministra sprawiedliwości wymieniają Dem.ⁿ Sutzos; lecz osadzenie tego urzędu nie było urzędownie ogłoszone. Wielkie i radością napełniające było wrażenie, z tego nowego składu, i każdy widział szybki i publicznéj opinii odpowiadający tok interesów. Kolétis, jako głowa stronnictwa narodowego zjednał sobie z powodu swojego sposobu myślenia i swojéj niezwyczajnéj zdolności powszechny szacunek. Nowi ministrowie obrzędu i finansów, są to dwaj młodzi ludzie w Niemczech wychowani, równie i Teocharis odznaczający się wielką rzetelnością, uczeń zakładów lipskich, a Schinos, jeden z najlepszych wychowańców z Savigny, który swojémi głębokiémi i obszernémi wiadomościami jakoteż swoim uczciwym charakterem pod Capodistriasem i jako przyjaciel Dem. Ypsylantego zyskał powszechne zaufanie. Od czasu uwięzienia naczelników stronnictwa korfiotyckiego, panowała zupełna spokojność we wszystkich częściach Grecyi i każdy widział jasno, że zamieszania i niepewności w ostatnich czasach sprawili owi ludzie, którzy chcieli przywieść do skutku zamierzoną walkę. Wiedziano bowiem, iż naczelnik kupy rozbójników, która niebawem wprzódy między Naupliją a Koryntem towarzystwo podróżujących Anglików napadła i onych zrabowała, bywał w domu Koliopolosa jako jego poufny przyjaciel. Andrzej Metaxas, którego rejencyja zrobiła nomarchą Lakonii i radzcą stanu, pomimo związków z jéj nieprzyjaciołmi, niezaniechał swoich dawnych sprzymierzeńców, i jak słychać, że wskutek nowych odkryć zostawiono mu do wyboru, albo udać się jako konsul grecki do Alexandry, a zatém opuścić królestwo, lub poddać się śledztwu, w którymto przypadku zostanie przeniesiony do Burdji (twierdzy w porcie Nauplii). Co się dotyczé spiskowych zarzucają onym, że mieli plan obalić przemocą rejencyję, i ku wykonaniu tego planu mieli uwolnić swoje dawne milicyje i odnowić wojnę domową. Rejencyją, która wiedziała od dawnego czasu o planach, dozwoliła, aby dojrzały, i aresztowania dopiéro w ten czas nastąpiły, gdy spiskowi poczynili wszystkie przygotowania, i czas był oznaczony do wybuchnienia powstania, i gdy Kolokotroniego kupy rozbójnicze poczęły dzieło.

Gazetta di Milano odpowiada gazecie *»Helvetie«* na artykuł, w którym taż powstała tak na rząd austryjacki, jakoteż na rząd kantonu Tessin. Rządowi cesarskiemu zarzuca ten artykuł: 1) że okazał swoje nieukontentowanie z tąd, iż księgarz z Lugano starał się przesłać do Lombardyi potajemnie pismo potwarcze przeciw Austryi; 2) że rząd sąsiedni wzywał do utrzymania spokojności i porządku w obudwóch państwach i nie dozwalania wstępu legii cudzoziemców, przybyłych do Szwajcaryi wyraźnie w zamiarze zrządzenia tamże zamieszania; 3) że nakoniec protestował się przeciwko temu, iż w kantonie Tessin bawiła pewna liczba poddanych césarskich, którzy nieprawnie kraj opuścili, i na granicy knowali spiski przeciw swojéj ojczyznie; rządowi zaś w Tessin zarzucało owe pismo, że przychylił się do wszystkich żądań austryjackiego rządu. Gazeta Medyjolańska czyni w téj mierze swoję uwagę: »Rząd césarski daleki od tego, aby odpiérał oskarzenie przeciwko sobie uczynione, raczéj je przyjmuje, albowiem sądzi, że przez to w oczach każdego człowieka zdrowym rozumem obdarzonego, czyli to krajowiec lub cudzoziemiec, pozyska zasługę. Co się dotyczé rządu w Tessin, sądzimy, że wyjąwszy niektórych zapaleńców, wszyscy obywatele kantonu będą wdzięczni, że umiał przy téj sposobności miéć na względzie prawdziwe interesa kraju. Rząd kantonu oszczędził mądrém i sprawiedliwém postępowaniem Lombardyi, nieukontentowania, dla zabezpieczenia się od szkodliwej *Influenza* przez środki administracyjne, które mogłyby były być szkodliwémi przyjaznym sąsiedním stosunkom, jakie utrzymywać jest obostronnym interesem. Bardzo wątpimy, aby pochwały gazety *»Helvetie«* mogły były być dostateczném wynagrodzeniem za istotne szkody, jakieby z tąd mogły wyniknąć dla mieszkańców kantonu Tessin.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 2. grudnia 1833. Chociaż pokup na zboże przez przyjeżdzających sąsiednich

)(2

Węgrów ciągle trwa, to przecież z przyczyny większéj teraz dostawy na targi ceny tych produktów cokolwiek spadły." To jednak zawsze dobrze, iż wszystko, co tylko dowiezą, zakupionêm bywa. — Na ostatnim targu płacono korzec pszenicy po 8 do 9 zr.; żyta 6 do 6 1/2 zr.; jęczmienia 4 do 4 1/2 zr.; owsa 2 1/2 do 3 zr.; ziemniaków 45 kr. w. w. Garniec wódki szumowéj na 20 grad. 45 kr.; okowity na 30 grad. 1 zr. 15 kr. w. w., jest dosyć na nię odbytu i wnosić śmiało można, że w krótce podrożeje; teraz zaczynają wywozić ją na Węgry, poźniéj zaś potrzeba tego produktu tamże niezawodnie powiększy się.

Oziminy wszędzie bardzo pięknie powschodziły i ożywiają każdego gospodarza dobrą nadzieją.

Lwów d. 4. grudnia. Za garniec szumówki 20 grad. płacą w handlu hurtownym po 12 do 13 kr.; okowity 30 grad. po 20 do 21 kr. m. k., i chociaż wszyscy uteskują na kartofle, że gniją, przecież w handlu wódką nié masz żywego ruchu, ponieważ nié ma widoków, aby jéj od nas za granicę potrzebowano.

Za korzec pszenicy po 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr., pszenicy z cyrkułu żółkiewskiego po 2 zr. 40 kr. do 2 zr. 48 kr.; za korzec żyta po 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 42 kr.; jęczmienia po 1 zr. 36 kr.; hreczki po 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 18 kr.; owsa po 40 do 48 kr.; prosa po 5 do 6 zr. m. k. Handel zbożem idzie tu oziębłe, chociaż w cyrkułach tarnopolskim i czortkowskim jest ożywiony, ponieważ tam do Rossyi zboże zakupują, tu zaś nié masz na nie kupców, gdyż w Samborskiém i Przemyskiém jest tańsze; z tém wszystkiém jest nadzieja, że się ceny podniesą.

Za cetnar łoju płacą po 17 zr. 36 kr. do 18 zr.; za łój w wantuchach po 18 zr. 48 kr. do 19 zr. 12 kr., i handel nim idzie słabo, a ceny spadają; za cetnar miodu z woszczynami po 16 zr., czyszczonego żółtego po 15 zr. 30 kr. do 16 zr., białego po 20 do 21 zr. Miodu bardzo szukają i ceny idą w górę. Za cetnar wosku po 58 do 63 zr.; potażu po 6 zr. i idzie słabo; przędziwa konopnego po 7 do 9 zr. podług gatunku i ceny spadają; za cetuar kopru po 11 do 12 zr. i idzie oziębłe; za korzec nasienia koniczyny po 25 do 28 zr.; anyżu okrągłego po 24 do 25 zr. i szukają go; kminu po 9 zr. i idzie słabo; za cetnar wełny po 80 do 110 zr. i już z przyszłéj strzyży zakupują. Za cetnar skór wołowych lekkich, po 8 do 10 sztuk na cetnar, płacą po 32 zr.; ciężkich, po 5 do 6 sztuk na cetn., po 30 zr., wszystko w m. k.

Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 2. grudnia było 251 wołów. Płacono za jednego wołu po 68 do 88 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 13 do 16 1/4, łoju 1 1/4 do 3 1/4 kamieni.

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszéj miejskiéj wadze w miesiącu listopadzie 1833 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar wied. à 100 f.	W m. k. zr.	kr.
Miodu z woszczynami	300	15	12
Patoki żółtéj	144	15	—
Wosku	6	65	—
Łoju surowego	970	13	—
— przetapianego	324	19	—
Miedzi łamanéj	138	49	—
— nowéj	100	63	30
Oleju	150	12	—
Terpentyny	50	15	—
Przędziwa konopnego	75	8	—
Skór cielęcych	10	43	—
Drzewa orzechowego do stolarki	206	2	12
Anyżu płaskiego	275	11	45
Potażu	600	6	—
Szkła potłuczonego białego	170	1	—
Żywicy	65	4	30

Z Tryjestu donoszą, że austryjackie miasta nadbrzeżne prowadzą znaczny handel z miastami nadbrzeżnémi północno-afrykańskiémi. Jeźli handel ten był prowadzony z portami w Alexandryi, Rozecie i Damiette, toć w nowszych czasach czynności handlowe nabyły rozciągłość z Tripolis, Tunetem, Algierem i Oranem. Z ostatniém miastem ma Tryjest dość znaczne związki. W d. 16. października wysłano austryjacką bryganlynę z różnémi towarami do Oranu; w d. 21. z. m. wyszła austryjacka bryganlyna *le tres acigne* pod żagle do Tunetu, w d. 29. z. m. odpłynęła austryjacka bryganlyna *Arstito* z drzewem do Algieru. Daleko zaś większy jest handel z Grecyją i Lewantem, szczególniéj, gdy w pierwszym kraju przybiérają rzeczy coraz pożądniejszą postać.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das listige Gärtnermädchen, oder: Der gefoppte Alte,* balet w 1 akcie. — Przedtém: *Die Heirath durch die Güter-Lotterie,* komedyja w 1 akcie.

Teatr polski. — Jutro: *Chłop panem milijonowym, czyli: Dziewica ze świata czarodziejskiego,* melodramat we 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.